

Ludzie pojawili się w Australii o 15 000 lat wcześniej

12 sierpnia 2017

Do niedawna najstarszymi dowodami na osadnictwo człowieka w Australii były liczące 50 000 lat kamienne narzędzia znalezione w skalnym schronieniu na północy kraju. Teraz Chris Clarkson i jego koledzy z University of Queensland natrafili na artefakty, których wiek ocenili na 65 000 lat. W skalnym schronieniu w Kakadu National Park naukowcy odkryli pozostałości po ognisku, kamienne siekiery, kamienie służące do rozcierania pokarmu, resztki roślin i ochrę używaną powszechnie w sztuce naskalnej. Wiek znaleziska oszacowano datując pozostałości kwarcu i węgla drzewnego z tej samej warstwy osadów.

Alan Cooper z University of Adelaide jest zaskoczony odkryciem kolegów z Queensland. „Wiemy, że ci ludzie przemieszczali się bardzo szybko. Błyskawicznie przenieśli się z Afryki do Azji, a później do Australii. Jeśli więc przybyli do Australii 65 000 lat temu, to dlaczego minęło 15 000 lat zanim rozprzestrzenili się po reszcie kraju?” Odpowiedź na to pytanie utrudnia też fakt, że nie wiemy, skąd pochodzili pierwsi Australijczycy. Najprostsza droga z Azji wiedzie przez wyspy znajdujące się na północ od Australii. Jednak dotychczas znaleziono niewiele dowodów wskazujących na obecność Homo sapiens na tych wyspach dawniej niż 44 000 lat temu. Obraz ludzkiego osadnictwa ciągle ewoluuje. Dopiero niedawno dowiedziano, że Aborygeni są pierwszymi mieszkańcami Australii, poznaliśmy historię zasiedlania Polinezji, a pewne dowody wskazują, że człowiek mógł pojawić się na filipińskiej wyspie Luzon już 67 000 lat temu.

Również O'Connor jest zaskoczony swoim odkryciem. Co prawda

przed 65 000 lat poziom oceanów był znacznie niższy, co czyniło podróż łatwiejszą, ale i tak ludzie musieli by przebyć 80 kilometrów otwartego oceanu, by dotrzeć z najbliższej wyspy do Australii. Trudno powiedzieć, co mogło ich skłonić do ryzykownej podróży w nieznane. „Nie ma żadnego oczywistego powodu, jak np. zmiany klimatyczne, które wyjaśniają tak szybkie przemieszczanie się” – mówi O’Connor.

Wcześniejsze niż sądzono przybycie ludzi do Australii może mieć związek z wytępieniem miejscowej megafauny, która zaniknęła 45 000 lat temu. Jednak sam fakt, że ludzie żyli obok wielkich zwierząt przez 20 000 lat nie oznacza, że są odpowiedzialni za ich wyginięcie, podkreśla O’Connor. „Ludzie mogli mieć jakiś wpływ na jej wyginięcie dzięki opanowaniu ognia i polowaniom, ale brak na to solidnych dowodów” – dodaje uczony.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: New Scientist

Źródło: KopalniaWiedzy.pl